

# G Ł O S

J. W. JEGOMOSCI PANA

KARNIEWSKIEGO

PISARZA ROZANSKIEGO,

Posła z teyże Ziemi na Delegacyi dnia 25.

Lutego Roku 1775.

M I A N Y.

*JO. JWW. Nasz Wielce Mości Panowie Bracia  
i Dobrodzicie!*



Przed kim i gdzie ma się użalić Poseł i De-  
legat, o krzywdę publiczną dubius &  
anxius hæreo.

Ieżeli mieysce terażnieyszey Rady prezentuie  
ow dawny Polakow, żywy Rytrat Obrońcow Oyczy-  
zny, i miłością boni publici zagrzanych synow? ie-  
żeli w tym tu Swietnym Skonfederowanych Stanow  
Rzeczypospolitey zgromadzeniu Delegacyinym iest  
ieszcze dawna owa sławnych obrońcow powszechnę-  
go dobra strażująca perspektywa, ne quid detrimenti  
pa-

patiatur publicum, a longe prospiciunt & vigilant anti-  
patres, będzie zapewne zażalenie Poselskie publico  
wdzięczne i przyjemne, ale nchoway Boże, żeby nie  
było to miejsce dla sprawiedliwości poświęcone, ale  
tylko w istocie samey ślepe samowładney fortuny  
koło, nie za sprawiedliwością, lecz za namiętnością  
prywaty i łakomstwa, losy bogactw obracające, na  
którą niegdyś wielce zadumiany urzewniał Poeta:  
o! fortuna fallax quam variabilis, justos illa viros  
pauperie gravat, injustos eadem divitijs beat! trzeba  
by mi się w mówieniu zastanowić.

Lecz widzę, że ieszcze i w tey Swietney Radzie  
naszey, Prisci Senatus & Equestris Ordinis sławnych  
miłośników powszechnego dobra i kraiowego ludu  
obrońców, są i znajdują się nie odrodni potomkowie.

A więc w zaufaniu mówię śmiało, niechay iako  
chce taż sama na prawdę mówiących ślepe oney lo-  
sy naganiających frożoie fortuna, prawdę mówić na-  
leży i jest mi koniecznością.

Czylić się to nie stało? czego nigdy w przemia-  
nie tylu wieków nie doznała Oyczyzna, aż do tey  
krytyczney czasow terażnieyszych pory, podobnie  
iako niegdyś lud wybrany od Boga narzekał Izrael-  
ski; Nunquam res talis facta est in Izrael ab eo die,  
in quo exiverunt Patres Nostri ex Egypto.

A wszakże nie na ten koniec muszem Potencyi  
Sąsiedzkich z rąk Królewskich odebrano zasłużonym  
a distributiva gratia należące dary bogactw Rzeczy-  
pospolitey, ażeby poszły na obłow, tym, ktorzy tyl-  
ko de bona fortuna ślepey pilnuią Bogini.

Czyliż to jest sprawiedliwość gdy iuż actualiter  
włożony, haracz na wszystkie dobra Królewskie,  
Ziemskie i Duchowne nieznośnych Dymow, Stem-  
płowanego Papieru, Solowego Podatku, i innych  
tym

tym podobnych, a to szczególnie dla zaszczytu koniecznego Lustru, Berta i Maieſtatu, a oraz znaczniejszey pomnożenia liczby Woyska, niżeli dotąd była, i wypłacenia długow od Rzeczypospolitey winnych.

I gdy Narodowi zofławiono przecięż nadzieię pocieszenia w zasmuceniu, dając tytuł przemianie Starostw Królewskich in Emphiteusim Censualem, że te będą służyły ad levamen ciężaru Podatkow. A toż doznaiemy teraz skutkow wyrwania Starostw de manibus Regnantium.

Zgorzzyła fałszywa interpretacya Historji dawney hojności Królów Polskich i Rzpltey obracania bogactw na różne Imiona i Familie.

A wszakże, ciż dawni Antenaci gorliwi pro Patria sua Hæroes, nieraz krwią nieprzyjacielską i wraz swoją własną zwycięskie zrumioniwszy place, słuźnie i powinnie cisnęli się ad ædes fortunæ & honorem w nadgrode svey dzielności. A my teraznieyfi Potomkowie, chociaź z przynaglenia i nie z dobrej woli oddawszy Potencyom nayżyzniefze i naybogatsze Prowincye Królestwa, udziaławszy potrzebne niby, ale po upłynionym czasie ratunku, nie znośne na pozostają ubogą Część Państw Rzpltey Podatki, słowem mówiąc przez zadawnioną prywatę, niezgodę i łakômstwo, Imienia Polskiego dobrą niegdys Reputacją wraz z Prowincyami utraciwszy, właśnie niby iacy Bohatyrowie, takim czodem i z taką śmiałością, iak gdybyśmy męstwem swoim i rostopnością nadzwyczajney Rady sto 1 drugie mił Kraiu Nieprzyjacielskiego zawoiowawszy, do Państw Rzpltey przyłączyli, też same Starostwa świeżo Prawem wieczytym pro publico ofiarowane, przemyślnym sposobem pod pozorem zasług w Rzeczypospolitey

litéy w nagrodę oderwać i sobie przywłaszczyć ufi-  
żujemy, a na ten koniec Proiekta działamy, i mimo  
zażte już Prawo, in pernitiem ubogich ludzi utrzy-  
mać zamyślamy.

A zatym ieżeli by ieszcze w Delegacyi, a bar-  
dziey w niebezpiecznieyszey Subdelegacyi po poł-  
dniowey chciano, co w tey materyi Moliri & tentare,  
solenną zanofzę proteftacyą i zapewne de nullitate  
tych wśzystkich niegodziwości iako Poseł i Delegat  
manifestować się będą coram Actis authenticis Regni,  
iż nie na ten żałośny koniec Constituti byliśmy Ple-  
nipotentiarii, lecz umnieyżając okropne na Rzecz-  
połpolitą przypadki, ad tractanda publica, non privata  
negotia. A więc dopraszam się o przystąpienie ad  
eadem continuanda publica negotia.



XVIII. 2. 336.